

JANINA SEMENIUK ur. 1920; Wojśławice

Tytuł fragmentu relacji	Święta i tradycje żydowskie
Zakres terytorialny i czasowy	Wojśławice; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Święta i tradycje żydowskie

Święta i tradycje żydowskie

Żydzi obchodzili swoje święta – to już w piątek wieczorem to już były zamykane sklepy – w piątek wieczorem – wszystkie – chodził taki jeden – no – osobnik – nie wiem jak go nazwać – po prostu, ale chodził i meldował, że już jest koniec pracy i okna drzwi zamykane były zaraz. Okiennice w każdym domu były zamykane – już jest święto – szabas – tak zwane. Więc to już wtedy Żydzi nic nie mogli robić. Przedtem sobie naszykowali jakieś tam pożywienie, czy roboty takie najważniejsze, żeby nie robić w święta. Oni nie robili w święta nic. Nie wolno im było robić. Nawet prosili takich młodych chłopców polskich, żeby im rozpalili pod kuchnią ogień, bo im nie wolno było pod kuchnią podpalać, nie wolno. A poza tym – pamiętam jak zmarłych chowali – w prześcieradła owijali – była – tu synagoga – i jest obecnie i wprowadzali do synagogi to ciało i po nabożeństwie prowadzili to ciało na cmentarz – tak zwany – Kirkut, tutaj na Grabowieckiej ulicy. Tam taki wygon się znajduje i tam właśnie był ten żydowski cmentarz zwany kirkutem, tak nazywali. Prowadzili zmarłego przez łąkę, przystanek był przy rzece i jakieś tam obrzędy – może wodą kropili – no nie wiem – w każdym razie przy wodzie się zatrzymywali. To był taki przystanek – zawsze tak robili. Poza tym – no – pochowali tylko w prześcieradło owinięte, tylko w prześcieradło, bez trumny, taki ich był zwyczaj. Modlili się, pamiętam, to mieli tak zwane pacierze na czole – takie mieli drewniane – takie coś takiego drewnianego, no i [chustę] z materiału w pasy czarno-białe. Nakładali to i się modlili. Bardzo pobożnie modlili się – a jakże – i to pamiętam i te pacierze, tak jak widzę – pamiętam – widzę – ale nie wiem jak to się nazywa. My Polacy nazywaliśmy, że to ich pacierze – tak zwane, ale my nie wiemy jak to się nazywa w ich języku, w ich wierze. Pamiętam, że Żydzi piekli mace – takie piekli placki, takie dziurkowane, takie okrągłe jak talerz – płaskie, całkiem płaskie takie i takie dziurkowane – nawet jadłam te mace – nawet dobre były. Tak, częstowały mnie tymi macami – dobre były...

Data i miejsce nagrania	2004-10-11, Wojśławice
Rozmawiał/a	Emil Majuk
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"